

## Sukces związkowych kandydatów

**Janusz Śniadek i Stanisław Szwed – solidarnościowi kandydaci na posłów – ze znakomitymi wynikami wyborczymi dostali się do Sejmu.**

Janusz Śniadek kandydował z okręgu gdyńskiego. Osiągnął bardzo dobry rezultat, poparło go dokładnie 26 440 wyborców. Były przewodniczący „Solidarności” uzyskał najlepszy wynik na liście, pokonując m. in. posłankę Jolantę Szczypińską. W całym okręgu wyborczym nr 26 osiągnął drugi rezultat wyborczy.

Świetny rezultat wyborczy uzyskał też poseł Stanisław Szwed. Były wiceprzewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” zdobył 32 416 głosów. Uzyskał najlepszy wynik na swojej liście i drugi w okręgu wyborczym nr 27.

Przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda pogratulował obu kandydatom świetnego wyniku wyborczego. – Decyzję wyborców odbieram jako zasłużone wyróżnienie i wyraz zaufania dla Pana kompetencji zawodowych i cech osobistych. Wielkie poparcie, jakie okazali Panu wyborcy, to rezultat troski i pracy, jakie przez wszystkie minione lata wkładał Pan w działalność



społeczną i parlamentarną. To również podziękowanie za szacunek, z jakimi traktował Pan każdego człowieka – napisał Piotr Duda w listach do Janusza Śniadka i Stanisława Szweda.

## Pracownicy ZUS walczą o podwyżki



Fot. Marcin Zeglinski

**„Zwolnienia w ZUS – emerytury po terminie” - ostrzegali 12 października przed centralą firmy w Warszawie pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W pikiecie wzięło udział ok. 800 osób.**

Protest zorganizowano przeciwko niskim płacom i łamaniu praw pracowniczych w ZUS. W firmie od 16 września trwa spór zbiorowy. Związki zawodowe domagają się dokończenia realizacji porozumienia płacowego sprzed 3 lat oraz 600-złotowej podwyżki dla każdego pracownika od początku przyszłego roku.

Przedmiotem sporu zbiorowego są też kwestie organizacyjne w firmie oraz nieprzestrzeganie prawa związków zawodowych

do informacji o sytuacji w zakładzie.

Kwestie płacowe były omówione w petycji, którą pracownicy ZUS chcieli dziś przekazać prezesowi firmy. Ten jednak nie wyszedł do protestujących. Ostatecznie przyjął ich w siedzibie firmy. Tam też odebrał petycję.

Z ramienia Komisji Krajowej protestujących wsparł członek prezydium Komisji Krajowej Henryk Nakonieczny. – Sytuacja wymaga zmian. Nie może tak być, że przez półtora roku nie udaje się zakończyć sporu płacowego. Popelniane są błędy organizacyjne, kuleje dialog ze związkami zawodowymi – wylicza Henryk Nakonieczny.

W pikiecie zorganizowanej przez „Solidarność” i inne związki działające w firmie, uczestniczyło ok. 800 osób. Członkowie „Solidarności” przyjechali m. in. ze Śląska, Legnicy i Rzeszowa. Protestujący mieli ze sobą transparenty „Jestem człowiekiem, a nie MPK” (MPK to skrót terminu „Miejsce powstawania kosztów”), podobiznę śmierci z hasłem „Tnę etaty w ZUS” oraz tabliczkę z napisem „Zwolnienia w ZUS – emerytury po terminie”. Nie zabrakło też kukły prezesa firmy.

– Dzisiejszy protest to sygnał dla pracodawcy, że załoga nie godzi się już na dotychczasowe warunki pracy i płacy – mówi Ewa Brożek, wiceprzewodnicząca zakładowej „Solidarności”. – Jeśli w dalszym ciągu będziemy lekceważeni, zaprotestujemy w inny sposób, np. poprzez strajk włoski.

Zobacz galerię zdjęć z protestu na [www.facebook.com/solidarnosc](http://www.facebook.com/solidarnosc)

# Gruziński eksperyment – rozmowa z Bobem Fieldingiem

**Coraz więcej Polaków jeździ do Gruzji turystycznie, zachwyca się gruzińską gościnnością, przyrodą. Gruzja znajduje się w czołówce państw przyjaznych inwestorów. Jakim kosztem?**

Rozmowa z Bobem Fieldingiem z Solidarity Center, byłym pracownikiem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

**- Jak wygląda sytuacja w Gruzji z punktu widzenia zagranicznego obserwatora?**

- W przypadku Gruzji można mówić o libertariańskim eksperymencie. Rząd zlikwidował wszystkie urzędy, które kiedykolwiek cokolwiek kontrolowały ze strony państwa. Nie ma agencji, które na przykład sprawdzają czystość produkcji żywności, nie ma inspekcji pracy, w ministerstwie pracy nie ma żadnego specjalisty, który zajmuje się bezpieczeństwem pracy, nie ma ani ludzi, ani żadnych narzędzi do prowadzenia dialogu społecznego. Wprawdzie istnieje Komisja Trójstronna, ale rzadko się zbiera i nie reaguje na rekomendacje MOP, które wskazują, że kodeks pracy ma być zgodny z międzynarodowymi konwencjami.

**- Jak się żyje pracownikom w tym kraju?**

- O względnie niezłej sytuacji mogą mówić pracownicy zatrudnieni w sektorze publicznym, w niektórych prywatnych firmach, w bankach i w firmach z kapitałem zagranicznym, które mają tam swoje przedstawicielstwa. Natomiast 60 proc. ludności Gruzji żyje poniżej poziomu ubóstwa. Jeśli to prawda, co mówi gruziński urząd statystyczny, że poziom bezrobocia wynosi 13 proc. to oznacza, że nawet ci, którzy mają pracę zarabiają tak mało, że żyją poniżej progu ubóstwa i nie pozwalają z niego wyjść. Międzynarodowi obserwatorzy przypuszczają, że stopa bezrobocia wynosi ponad 30 proc. Gruzja zachęca zagranicznych inwestorów najbardziej liberalnym kodeksem pracy na świecie. Pracodawca ma pełną kontrolę nad pracownikiem.

**- Jak w tej sytuacji odnajdują się związki zawodowe?**

- Moja praca polega m.in. na pomocy demokratycznie wybranym przywódcom związkowym w reformowaniu ich organizacji po czasach komunizmu. GTUC to jedyna konfederacja postradziecka, która reformuje się od wewnątrz. Nikt już nie może ich nazwać radzieckimi związkami, bo się zmieniają. Dlatego stają

się tak niewygodni i stąd próby ich likwidacji. Bulwersujące są przypadki zmuszania do wypisania się ze związku pracowników edukacji czy rozbicie strajku pracowników huty w Kutaisi. Ich żądania nie były wygórowane. Czy domaganie się jednej sprawnej toalety na 400 pracowników czy miejsca na zjedzenie pod dachem własnego posiłku to wygórowane żądania? Zastraszanie, szantaż, ignorowanie międzynarodowych standardów pracy to codzienność w Gruzji. W prawie nie ma żadnego zapisu o dyskryminacji ze względu na przynależność związkową. Wzrost antyzwiązkowych działań w ostatnim czasie jest niepokojący. Używanie policji do rozbicia strajku w prywatnym przedsiębiorstwie jest działaniem z XIX w.

**- Jak można pomóc gruzińskim pracownikom?**

- Międzynarodowe organizacje związkowe, Unia Europejska czy Stany Zjednoczone uważnie obserwują sytuację w Gruzji. W każdym cywilizowanym systemie politycznym wszyscy zdają sobie sprawę, że związki zawodowe są gwarantem redystrybucji dóbr. Bardzo ważny jest międzynarodowy nacisk na przestrzeganie chociaż minimalnych standardów w zakresie przestrzegania praw pracowniczych i związkowych. To przynosi skutek. Przywódcy strajku w Kutaisi pod wpływem międzynarodowych działań zostali zwolnieni z aresztu i przywróceniu do pracy.

*Bob Fielding, dyrektor jednego z krajowych projektów Solidarity Center AFL-CIO odpowiedzialny za pomoc gruzińskim związkom zawodowym. Pracował w Polsce, Białorusi czy na Ukrainie.*

*Solidarity-Center – fundacja, założona przez amerykański związek AFL-CIO. Fundacja pomaga pracownikom na całym świecie organizować demokratyczne i niezależne związki zawodowe. Swoje programy prowadzi m.in. w Afryce, Ameryce Południowej, Europie i Azji Środkowej.*



Bob Fielding

## Bałtycki tydzień akcji

**„Marynarze organizują portowców, portowcy organizują marynarzy” to hasło Bałtyckiego Tygodnia Akcji, który rozpoczął się w poniedziałek, w portach w Szczecinie, Gdyni i Gdańsku.**

Od 10 do 14 października związkowcy wraz z wolontariuszami kontrolują w portach warunki pracy marynarzy i dokerów. Sprawdzane są umowy o pracę marynarzy, rejestr nadgodzin, ubezpieczenia, minimalny czas odpoczynku.

– Organizowanie marynarzy i dokerów w związki zawodowe to główne przesłanie tegorocznej akcji. Tylko w ten sposób pracownicy mogą przeciwstawić się pogarszającym się warunkom pracy – mówi Adam Mazurkiewicz, z Sekcji Krajowej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”, koordynator akcji w Polsce. Codzienne raporty z kontroli portów będą wysyłane do centrum koordynacyjnego, które w tym roku znajduje się w Sztokholmie.

Zdaniem „S” z roku na rok warunki pracy marynarzy i dokerów

pogarszają się. Ograniczanie praw pracowniczych, zmuszanie marynarzy do prowadzenia prac przeładunkowych, odchodzenie od stałych umów o pracę na rzecz tymczasowego zatrudnienia czy pogarszający się poziom bezpieczeństwa pracy, to problemy z którymi związkowcy spotykają się najczęściej.

Bałtycki Tydzień Akcji to od kilku lat wspólna akcja związków zawodowych zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Transportowców. Związkowcy z Danii, Estonii, Finlandii, Niemiec, Litwy, Łotwy, Norwegii, Rosji, Szwecji i Polski przez kilka dni sprawdzają warunki pracy marynarzy i dokerów w portach Morza Bałtyckiego.

W Polsce w kontrole prowadzić będą przedstawiciele: Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „S”, Sekcja Krajowa Portów Morskich NSZZ „S”, Ogólnopolski Związek Zawodowy Oficerów i Marynarzy oraz Federacja Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków.